

KAZANIE NA GÓRZE - część 6

11 - A WY MÓDLICIE SIĘ TAK

A wy módlcie się tak: Ojciec nasz, który jesteś w niebie, święć się imię Twoje, przyjdź Królestwo Twoje, bądź wola Twoja, jak w niebie, tak i na ziemi. Chleba naszego powszedniego daj nam dzisiaj i odpuść nam nasze winy, jak i my odpuszczamy naszym winowajcom. Chronź nas podczas pokuszenia i uwolnij nas od zła, albowiem Twoje jest Królestwo, moc i chwała na wieki wieków. Amen.

Jeśli odpuszcicie ludziom ich przewinienia, wtedy wasz niebiański Ojciec odpuści wam, ale jeśli im nie odpuszcicie, wtedy i Ojciec wam nie odpuści (Mt 6:9-15).

Wbrew temu, co mówi tradycja, modlitwa Pańska nie jest modlitwą dla wszystkich, tylko dla osób, które narodziły się na nowo z wody i z ducha, bo tylko one mogą nazywać Boga swoim Ojcem. Religijni ludzie traktują ją jak wierszyk, który należy recytować w kościele lub w chwilach trwogi. Jednak w Ewangelii Mateusza 6:9, Jezus nie mówi o powtarzaniu Jego słów, tylko o tym, żeby modlić się w „taki sposób”, co oznacza, że nie jest to literalna treść modlitwy, lecz schemat modlitwy, który pokazuje jak się modlić – czyli o jakie sprawy się modlić, w jakiej kolejności, co jest przeszkodą w modlitwie i dlaczego Bóg czasami nie odpowiada na modlitwy.

List do Hebrajczyków 11:6 mówi: „Jeśli ktoś zwraca się do Boga, to musi wierzyć, że On istnieje i nagradza tych, którzy go szukają”. Natomiast w Liście Jakuba 1:6-7 mamy zasadę dotyczącą każdej modlitwy, która mówi, że: „Jeżeli o cokolwiek Boga prosisz, to prosz z wiarą i bez powątpiewania, bo ten kto wątpi nic od Pana nie otrzyma”. Więc kluczowym czynnikiem podczas modlitwy jest wiara – czego wielu ludzi nie rozumie i tylko zakłada, że być może Bóg ich usłyszy.

Jezus mówi, żeby każdą modlitwę zaczynać od słów: „Ojciec nasz, który jesteś w niebie”. Te dwa stwierdzenia mówią o tym, że Bóg nie jest przywódcą religijnym, który przyjmuje w określonych porach, lecz kochającym Ojcem do którego możesz przyjść w każdej chwili, bo Bóg nas kocha, interesuje się nami i troszczy się o nas, dlatego rozmowa z Bogiem powinna być szczerą i merytoryczną. Drugi fakt jest taki, że modlisz się do Boga, który mieszka w niebie i panuje nad całym światem. Więc jeśli masz świadomość, że Bóg Cię kocha i kieruje całym światem, wtedy wzrasta Twoja wiara. Odnośnie tych dwóch rzeczy trzeba mieć absolutną pewność, bo jeśli zwracasz się do Boga bez wiary (jak do obcej osoby), to Twoje modlitwy są bezcelowe.

W „Modlitwie Pańskiej” jest zawartych sześć intencji: (1) Święć się imię Twoje, (2) przyjdź królestwo Twoje, (3) niech się dzieje Twoja wola, (4) daj nam chleba powszedniego, (5) przebacz nam nasze winy, jak i my przebaczymy naszym winowajcom, (6) wybaw nas w chwili pokusy i chronź nas przed złem. Pierwsze trzy dotyczą Boga, a kolejne trzy naszych potrzeb i potrzeb naszych współwyznawców. Więc zanim zaczniesz się modlić o własne potrzeby, to najpierw módl się o Bożą chwałę, Królestwo Boże i Bożą wolę. W ten sposób, w myśl zasady „szukajcie najpierw Królestwa Bożego i jego sprawiedliwości, a wszystko inne będzie nam dodane” (Mt 6:33), Jezus pokazuje, żeby Boga zawsze stawiać na pierwszym miejscu.

Każdy odrodzony chrześcijanin jest zobowiązany do zmiany swojego sposobu myślenia (Rz 12:2). Biblia nazywa to odnowieniem naszego umysłu. Odnawianie swojego umysłu, to rezygnacja z własnych przekonań i świeckiego sposobu myślenia, na rzecz tego, co mówi Biblia. Odnawienie swojego umysłu powoduje, że człowiek przestaje myśleć w egoistyczny sposób - typowy dla ludzi tego świata - i zaczyna patrzeć na świat z Bożego punktu widzenia.

Dopiero wtedy można zobaczyć własną marność i zacząć się modlić słowami: „Panie, nie chcę aby Twoje imię było znieważane. Chcę, aby do mojego życia przyszło Twoje Królestwo, żeby w moim życiu wypełniła się Twoja wola i widoczne było Twoje panowanie. Pomóż mi pełnić Twoją wolę na tej ziemi tak samo, jak wypełniana jest w niebie”. Gdy Boże sprawy staną się dla Ciebie priorytetem, wtedy będzie to oznaczało, że uczysz się patrzeć na świat Bożymi oczami i zaczniesz się modlić zgodnie z Bożą wolą.

Większość ludzi myśli, że gdy Jezus mówił, żeby prosić o „*nasz chleb powszedni*”, to miał na myśli wyłącznie pokarm. To diabeł chce, żeby ludzie tak pojmowali ten werset, dlatego kusił Jezusa słowami: „*Jeżeli jesteś Synem Bożym, to zamień te kamienie w chleb*”. Jednak Jezus mu odpowiedział: „*Nie samym chlebem żyje człowiek, ale każdym słowem, które pochodzi z ust Bożych*” (Mt 4:3-4). Parafrazując, Jezus mówi do niego: „Chleb jest potrzebny wyłącznie ciału, natomiast do owocnego życia, niezbędne jest Boże słowo i Boże prowadzenie na każdy dzień”.

„*Przebacz nam nasze winy, jak i my przebaczymy tym, którzy zawinili wobec nas*”. Mamy tutaj dwa wątki, które są jak dwie strony medalu. Pierwszy dotyczy naszej przeszłości. Przyznajemy, że zgrzeszyliśmy i prosimy Boga, aby nam to przebaczył. A drugi naszej przyszłości: „*Jak i my przebaczymy naszym winowajcom*”, gdyż to jest warunkiem przebaczenia. Czyli pierwszego nie otrzymasz bez drugiego, bo przebaczenie grzechów też jest uwarunkowane.

Nieprzebaczenie to jeden z najniebezpieczniejszych grzechów, który może Cię spalić od wewnątrz. Jezus powiedział, że jeśli w jakiegokolwiek sferze nie odpuszczisz choćby jednej osobie, wtedy Twoje grzechy też nie zostaną odpuszczone, a jeśli Ci je kiedyś odpuszczono, wtedy Bóg to anuluje. Dlatego gdy prosisz, żeby Pan przebaczył Twoje grzechy, to ważne jest abyś najpierw odpuścił swoim winowajcom, tak samo, jak On odpuścił Tobie, bo na tym polega sprawiedliwość.

Proszenie Boga o odpuszczenie grzechów, bez przebaczenia innym, jest bezcelowe. Jezus powiedział to opowiadając historię o królu, który darował kolosalny dług swemu słudze, który z kolei nie odpuścił małego długu swojemu słudze, w wyniku czego „*Król przywołał go i rzekł: Zły sługo, darowałem ci cały dług, bo mnie o to prosiłeś. Czy i ty nie powinieneś się zlitować nad swoim sługą, jak ja zlitowałem się nad tobą? I wydał go katom, aż zwróci cały swój dług*” (Mt 18:32-34). Na końcu Jezus mówi: „*Tak samo mój Ojciec uczyni tobie, jeśli nie odpuszczisz innym ludziom*”. To pokazuje jaką głupotą jest nieprzebaczenie. Jeśli nie przebaczyłeś choćby jednej osobie, to Bóg nie przebaczy Tobie. A jeśli Twoje grzechy nie zostaną przebaczone, to nie wejdiesz do Królestwa Bożego nawet dzięki ofierze Jezusa. Do Królestwa Bożego nie wejdzie żaden człowiek, który nie został oczyszczony ze swoich grzechów, ani żaden człowiek, który został oczyszczony ze swoich grzechów, lecz nadal świadomie grzeszy (Obj 21:27).

Bóg nie wymaga, żebyś zapominał o wyrządzonych Ci krzywdach i bratał się ze swoimi krzywdzicielami, ale chce, żebyś wyciągał wnioski ze swoich błędów i nie dopuszczał ponownie do takich sytuacji. Bóg chce, abyś zaczął dostrzegać własne błędy i przebaczył wszystkim swoim winowajcom tak samo, jak On przebaczył Tobie i nie starał się działać na szkodę tych ludzi, bo „*Bóg współdziała we wszystkim ku dobremu z tymi, którzy Go miłują*” (Rz 8:28). Wybacz więc każdemu, kto Cię skrzywdził i uwolnij go od winy, tak samo, jak Chrystus uwolnił od winy Ciebie.

Ostatnia intencja modlitwy Pańskiej, wbrew pozorom nie brzmi: „I nie wódź nas na pokuszenie”, bo Bóg nikogo nie kusi (Jak 1:13). Biblijny sens tego fragmentu jest taki: „*Spraw, abyśmy nie ulegli podczas prób naszej wiary (pokus) i chroń nas przed wszelkim złem*”. Ta intencja jest bardzo istotna w sytuacji, kiedy wydaje się nam, że pokusa nas przerasta. Boża obietnica mówi, że: „*Bóg nie pozwoli, abyście byli kuszeni ponad wasze siły, lecz dopuszczając pokusę, wskaże wam też sposób jej zwyciężenia*” (1Kor 10:13). Jednak nie należy zapominać, że najpierw trzeba chcieć ją zwyciężyć i modlić się, żeby Bóg wskazał nam drogę wyjścia. Pamiętaj, że fraza „*Wybaw nas od zła*” (liczba mnoga) nie dotyczy tylko Ciebie, ale także Twoich współwyznawców.

To jest dowód, że bywają też sytuacje, w których konkretny człowiek lub cała społeczność nie jest w stanie samodzielnie uchronić i może to zrobić tylko Bóg. Bóg mówi też, żebyśmy nie narażali się na zbędne pokusy (2Tm 2:22).

Na końcu, każdy pokorny człowiek wyznaje, że Bóg jest wszystkim, a on nikim: „*Albowiem Twoje jest Królestwo, wszelka moc i chwała na wieki wieków*”. Tylko dzięki Bogu można żyć w świętości, dlatego pobożny człowiek niczego nie przypisuje sobie, ani nie traktuje zbawienia jako należności, bo uświęcenie inicjuje w naszym życiu Bóg, dlatego tylko Jemu należy się chwała i cześć.

Modlitwa Pańska zaczyna się od wyznania wiary: „*Ojcze nasz, który jesteś w niebie i panujesz nad całym światem*” i kończy słowem „*Amen*”, które znaczy: „Niech tak się stanie - ponieważ wierzę, że zgodnie z tą modlitwą będzie uwielbione Twoje imię, przyjdzie Twoje Królestwo i urzeczywistni się Twoja wola w moim życiu. Wierzę, że tylko Ty możesz zaspokoić moje potrzeby, odpuścić moje winy i uwolnić mnie od wszelkiego zła”.

12 - NIE GROMADŹ

Nie gromadź skarbów na ziemi, gdzie zjadają je mole i niszczy rdza, a złodziej chce je ukraść, ale gromadź skarby w niebie, gdzie nie zjedzą ich mole, ani nie zniszczy rdza, i nie ma ludzi, którzy chcieliby je ukraść. Gdzie będzie twój skarb, tam będzie twoje serce (Mt 6:19-21).

Biblia mówi, że miłość do mamony jest przyczyną wszelkiego zła na świecie (1Tm 6:10), czyli wszelkiej bezbożności, nienawiści, bezwzględności i niesprawiedliwości. Natomiast chciwość jest bałwochwalstwem (Kol 3:5) i oznaką niewiary w Boże obietnice. Dlatego w następnym wersecie (1Tm 6:11) Bóg nakazuje swoim dzieciom, że mają się wyzwolić z miłości do pieniędzy i zacząć zabiegać o sprawiedliwość, pobożność, wiarę, miłość, cierpliwość i łagodność. Chciwość jest też przyczyną zazdrości i chęci posiadania tego, co mają inni, czyli jest łamaniem dziesiątego przykazania, które mówi: „Nie pożądaj”. Chciwość okrada ludzi z radości życia i czyni z człowieka zimny głaz, obojętny na niedolę innych, zabijając wszystko, co jest piękne, wzniosłe i szlachetne.

Owocem chciwości jest gromadzenie, skąpstwo i postępujący egoizm. Biblia pokazuje, że chciwość jest cechą ludzi nieprzemienionych i zawsze idzie w parze z kłamstwem, zdradą i podstępem, który prowadzi do konfliktów, niesprawiedliwości, cierpienia i niedoli. Dlatego Bóg zawsze piętnował chciwość i skąpych chciwców gromadzących ziemskie dobra nazywa głupcami (Łk 12:15-21). W przypadku chrześcijan, chciwość pozbawia etyki, powoduje podziały i jest przyczyną wszelkiej nieprawości, prowadząc do odstępstwa i całkowitego upadku. Bóg wielokrotnie ostrzega przed chciwością, jako źródłem innych grzechów i przyczyną upadku ludzi, do których miał zupełnie inne plany. Natomiast chciwych duchownych nazywa bałwochwalcami, nienasyconymi psami i drapieżnymi wilkami (Iz 56:11; Dz 20:29; Kol 3:5), gdyż „*nikt nie może dwom panom służyć, gdyż służąc jednemu, drugim pogardzi*” (Mt 6:24). Do takich należał: Bileam, Gehazi, Achab, synowie Heliego i Samuela, Judasz i Demas.

Gromadzenie wyzwała złudzenie zwane syndromem bogacza, które powoduje, że nawet nędzarz grzebiący w śmietnikach może się poczuć bogaty. Dlatego ciułaczem może być w takim samym stopniu człowiek bardzo zamożny, jak i skrajnie biedny. Chciwcy mierzą innych miarą posiadania, więc nadskakują bogatym, a pogardzają biedniejszymi od siebie, niezależnie od tego, ile posiadają. Dlatego Bóg potępia gromadzenie, jako owoc chciwości mówiąc, że „*szybciej wielbłąd przejdzie przez ucho igielne, niż materialista wejdzie do Królestwa Bożego*” (Mt 19:24). Przysłowie ludowe mówi, że skąpiec dwa razy traci. Ja mówię, że ciułacze i skąpcy tysiącrotnie tracą, ponieważ sami pozbawiają się życia wiecznego lub nagrody w niebie. Znam wielu wierzących, którzy przez chciwość i skąpstwo okradli się ze wszystkich duchowych błogosławieństw, bo wszystko co mogą uczynić dla innych, staje się dla nich niewykonalne, gdy muszą wyjąć z portfela pięć złotych.

Jeśli jesteś skąpcem, który kocha pieniądze zamiast Boga i ludzi, to nie łudź, że będziesz zbawiony, bo Bóg mówi: „Nie łódź się, chciwcy czyli bałwochwalczy, Królestwa nie odziedziczą” (1Kor 6:21). Jezus mówi, że takcy ludzie są przeklęci, bo służąc mamonie pełnią wolę diabła - dlatego kiedyś usłyszają:

Idźcie precz przeklęci w ogień wieczny, zgotowany diabłu i jego aniołom, bo czego nie uczyniliście jednemu z tych najmniejszych moich braci, tego mnie nie uczyniliście (Mt 25:41-45).

Czy wiesz dlaczego materialści nie wejdą do królestwa Bożego? Są trzy powody. Pierwszy to ten, że są bałwochwalcami. Drugi, że są dumni z tego, co sami stworzyli i co nagromadzili, a Bóg przed założeniem świata wybrał do zbawienia tylko tych, którzy są niczym w oczach świata, „aby żaden człowiek się nie szczycił przed obliczem Bożym” (1Kor 1:26-28).

Czy zastanawiałeś się dlaczego Łazarz poszedł do Pana, a wierzący bogacz do piekła? Przecież bogacz też był wierzącym żydem, który oddawał wielkie dziesięciny i uchodził za osobę, której Bóg obficie błogosławi – dlatego pochowano go w okazałym grobie, nad którym biskup wygłaszał wzniosłe mowy i wyliczał jego zasługi dla kościoła. Dlaczego więc trafił do piekła? On trafił do piekła z trzeciego powodu. Bo tak samo, jak wszyscy zamożni ludzie i większość tak zwanych chrześcijańskich biznesmenów, uważał biednego Łazarza za zwykłego dziada i całkowite zero. Łazarz był w jego oczach bezdomnym, niewykształconym nieudacznikiem, który sam sobie jest winny, dlatego nie okazywał mu najmniejszego szacunku ani współczucia. Więc jeśli czujesz się lepszy od Łazarzów, którzy nie są wykształceni ani kreatywni, to niczym nie różnisz się od tego człowieka i ludzi tego świata (1Sam 2:12-17). List Jakuba 2:1 i 9 mówi, że każdy kto tak klasyfikuje dzieci Boże, trwa w grzechu i jest uznany przez Boże prawo za przestępcę.

Wasz nadmiar niech wyrówna niedostatek innych, aby ich (duchowy) nadmiar posłużył na pokrycie waszego niedostatku, ażeby była równość, jak napisano: Kto wiele zebrał, nie miał za wiele, a kto zebrał mało, nie miał za mało. Nie chodzi o to, by inni mieli ulgę, a wy obciążenie, ale o to, żeby była równość (2Kor 8:13-15); gdyż czystą i nieskalaną pobożnością przed Bogiem i Ojcem jest niesienie pomocy sierotom i wdowom w ich niedoli i zachowanie siebie nie splamionym przez świat (Jak 1:27).

Jezus mówi, że Bóg na sądzie oddzieli owce od kozłów. Czyli ludzi posłusznych Bogu od tych, którzy Mu teraz nie są posłuszni i nie okazują innym wierzącym takiego samego miłosierdzia, jakie Bóg okazał im. Bóg dał bogaczowi bogactwo, aby mógł nim błogosławić innych. Jednak bogacz zaczął je sobie przywłaszczać. Właśnie z tego powodu tacy ludzie usłyszają na sądzie:

Idźcie precz przeklęci w ogień wieczny, zgotowany diabłu i jego aniołom, bo gdy byłem głodny, to nie daliście mi jeść, a gdy byłem spragniony, nie daliście mi pić ... (...) Zaprawdę powiadam wam, czegokolwiek nie uczyniliście jednemu z tych najmniejszych, tego mnie nie uczyniliście. I tacy pójdą na wieczną kaźń, natomiast sprawiedliwi dostąpią życia wiecznego (Mt 25:41-46).

Precyzyjnie wyklada to List Jakuba 2:1-26:

Jeśli zgodnie z Pismem wypełniasz królewskie przykazanie, które mówi: Będziesz miłował bliźniego swego jak siebie samego, to dobrze czynisz. Lecz jeśli czynisz różnicę między osobami, wtedy popełniasz grzech i jesteś uznany przez zakon za przestępcę. (...) Nad tym, kto nie okazuje miłosierdzia, odbędzie się sąd bez miłosierdzia, ponieważ na sądzie miłosierdzie bierze górę. Cóż zatem pomoże ci wiara, jeśli nie okazujesz miłosierdzia? Czy sama wiara może cię zbawić, jeśli widzisz, że twój brat nie ma się w co odziać i brakuje mu chleba? Dlatego wiara pozbawiona uczynków miłosierdzia jest martwa. Wierzący człowiek nie jest usprawiedliwiany z samej wiary, tylko z wiary potwierdzonej uczynkami. Czyż w podobny sposób nie została usprawiedliwiona nierządnicą Rahab, gdy przyjęła posłańców i wypuściła ich inną drogą? Bo jak ciało bez ducha jest martwe, tak i wiara bez uczynków jest martwa.

W Ewangelii Mateusza 6:22-23, Jezus mówi takie słowa:

Światłem ciała jest oko. Jeśli twoje oko jest (org) czyste, wtedy i całe ciało będzie jasne. A jeśli twoje oko jest ciemne, wtedy i całe twoje ciało będzie ciemne. Jeśli więc światło, które jest w tobie jest ciemnością, jakąż będzie sama ciemność!

Te dwa wersety są dla wielu osób niezrozumiałe i pozornie wydają się oderwane od kontekstu tego fragmentu, lecz w rzeczywistości tak nie jest. Jezus zestawia tutaj dwa typy ludzi, używając dwóch hebrajskich idiomów. „Czyste oko”, to określenie serdecznej osoby, która ma dobre intencje, bo patrzy na rzeczywistość z Bożego punktu widzenia i pozwala, aby Boża światłość oświetlała jej serce. Natomiast ludzie o „Ciemnym oku”, to zaślepieni miłością do mamony zazdrośni chciwcy, w życiu których kluczową rolę odgrywają pieniądze, które pochłaniają ich myśli, gdyż są źródłem ich radości. Dlatego dalej Jezus mówi: „Jeśli twoje oko będzie czyste, wtedy całe twoje ciało będzie jasne, a jeśli twoje oko będzie ciemne, to cała twoja dusza będzie opanowana przez ciemność”. Chciwość jest jedną z wielu form bałwochwalstwa (Ef 5:5; Kol 3:5-6), dlatego dalej Jezus mówi:

Jeśli więc twoje oko prowadzi cię do upadku (do pożądliwości), to lepiej je wyłup i odrzuć od siebie, albowiem lepiej będzie, jeśli stracisz jeden ze swoich członków, niż żeby całe twoje ciało miało pójść do piekła, bo nie można służyć Bogu i mamonie.

Nowy Testament mówi, że uśmiercenie cielesnego myślenia jest obowiązkiem i służbą, każdej osoby, która narodziła się na nowo, ponieważ Boga można zrozumieć tylko wtedy, gdy człowiek wyzbędzie się materialistycznego myślenia. Mówi o tym Boża obietnica z Listu do Rzymian 12:2

Nie bierzcie wzorców z tego świata, ale przemieniajcie się przez odnawianie waszych umysłów, abyście mogli poznać, co jest Bożą wolą, co według Boga jest dobre, co jest Bogu miłe i czym jest dojrzałość duchowa.

To działa jak waga. Im więcej będzie ciebie na jednej szali, tym mniej na drugiej i na odwrót. Mówi o tym także Księga Daniela 5:22-27. Na takiej wadze został zważony król Belsazar, który wiedział, że nie ma innego Boga, jak tylko Jahwe, ale bardziej kochał złoto, w wyniku czego okazał się bardzo lekkim. Na takiej wadze nieustannie jest ważony każdy chrześcijanin.

Dlatego nikt nie może dwom panom służyć, gdyż jednego miłować będzie, a drugim pogardzi. Nie możecie służyć Bogu i mamonie (Mt 6:24).

[KAZANIE NA GÓRZE część 5](#)

[KAZANIE NA GÓRZE część 7](#)